

Góralski, Wojciech

Z problematyki teologiczno-prawnej ochrony życia nienarodzonych

Studia Płockie 5, 300-309

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski

Z PROBLEMATYKI TEOLOGICZNO-PRAWNEJ OCHRONY ŻYCIA NIENARODZONYCH

Treść: Wstęp. 1. Pojęcie spędzenia płodu. 2. Doktryna i dyscyplina Kościoła na przestrzeni wieków w przedmiocie spędzenia płodu. a/ Spędzenie płodu jako zło moralne; b/ Spędzenie płodu jako przestępstwo i źródło kary; c/ Odpuszczenie kary za przestępstwo spędzenia płodu. 3. Zadania prawa cywilnego w dziedzinie ochrony życia nienarodzonych. Zakończenie.

WSTĘP

W ostatnich latach problem przerywania ciąży (*procuratio abortus*) oraz liberalizacji ustawodawstwa świeckiego w tej dziedzinie stał się w wielu krajach przedmiotem ostrych dyskusji i nie kończących się polemik. Wystarczy wspomnieć choćby Włochy, gdzie batalia na rzecz zalegalizowania praktyki *procuratio abortus* przybrała szczególnie ostre wymiary. Tak jak z jednej strony obserwuje się w świeckich systemach legislacyjnych nasilanie się tendencji zmierzających do zniesienia kary śmierci i zapobieżenia wszelkiej postaci wojny, tak z drugiej — coraz silniejsze prądy zdążające do nadania praktyce przerywania ciąży aprobaty prawnej: bezwzględnej lub też ograniczonej. Nic więc dziwnego, że Kościół nie może w takiej sytuacji pozostać obojętny, idzie przecież o sprawę niezwyklej wagi, o podstawowe i najwyższej rangi dobro — o życie ludzkie.

Wyrazem zainteresowania się Kościoła zasygnalizowanymi wyżej tendencjami i zjawiskami jest m.in Deklaracja św. Kongregacji dla Doktryny Wiary z dnia 18 listopada 1974 r. (AAS 12/1974/730-747) — o zawinionym przerywaniu ciąży, zatwierdzona 8 czerwca tegoż roku przez papieża Pawła VI. Ma ona jako cel przypomnienie wszystkim chrześcijanom głównych zasad pochodzących od najwyższego Urzędu Nauczycielskiego Kościoła w zakresie nauki na temat spędzania płodu (Por. T. Sikorski, *Quaestio de abortu procuratio* (Analiza tekstu), „Ateneum Kapłańskie” 3/1975/374-387. Dokument ten, jak również ogólne zasady prawne dotyczące zagadnienia przerywania ciąży w Kodeksie Prawa Kanonicznego stanowią podstawę źródłową niniejszego opracowania. Uwzględni się w nim przede wszystkim prawną stronę wspomnianego tematu, inne zaś aspekty, np. teologiczno-doktrynalny, zostaną potraktowane tylko marginalnie.

1. POJĘCIE SPĘDZENIA PŁODU

Przerywanie ciąży lub spędzenie płodu (*procuratio abortus*) — to jakkolwiek niedozwolony zabieg, zmierzający wprost do usunięcia z łona matki płodu niedojrzałego, niedonoszonego, czyli niezdolnego do życia poza łonem matki, a więc w okresie od poczęcia do szóstego włącznie miesiąca ciąży. Usunięcie zaś płodu zdolnego do życia poza łonem matki, a więc po szóstym miesiącu ciąży nie jest spędzeniem płodu, lecz przyspieszeniem porodu. Spędzeniem płodu nie jest również usunięcie z łona matki płodu nieżywego, nie jest nim również tzw. dzieciobójstwo, czyli zabicie noworodka przez matkę przy akcie porodu (Zob. Polski Kodeks Karny, art. 153—154).

Faktyczne wydalenie niedojrzałego płodu z łona matki nazywa się poronieniem; jest ono skutkiem niedozwolonych zabiegów, czyli spędzenia płodu; poronienie może jednak nastąpić także z przyczyn niezależnych od woli ludzkiej.

Sposoby spędzania płodu są dwojakiemu rodzaju: jedne polegają na stosowaniu przez matkę wszelkich środków pochodzenia chemicznego, roślinnego lub zwierzęcego, które mają spowodować poronienie, inne zaś na zabiegach mechanicznych, stosowanych zarówno przez osoby trzecie (np. lekarzy), jak też i przez samą matkę (np. zamierzone uderzenia, skoki itp.).

2. DOKTRYNA I DYSCYPLINA KOŚCIOŁA NA PRZESTRZENI WIEKÓW W PRZEDMIOCIE SPĘDZENIA PŁODU

A) SPĘDZENIE PŁODU JAKO ZŁO MORALNE

Na wstępie należy powiedzieć, iż Kościół od samego początku swego istnienia, wychodząc ze sformułowania „Nie będziesz zabijał (Wyj. 20, 13), uważał spędzenie płodu za rodzaj zabójstwa. Tradycja kościelna zawsze nauczała, że życie powinno być przekazywane i że powinno mu się sprzyjać, zarówno na początku jego powstawania, jak i w różnych kolejnych okresach jego rozwoju. Dlatego to Kościół, żyjąc w pierwszej fazie swojej historii w zasięgu kultury rzymskiej i hellenistycznej, z naciskiem podkreślał że obyczaje chrześcijańskie różnią się znacznie od obyczajów Greków i Rzymian w przedmiocie traktowania życia. Tak np. gdy w myśl prawa rzymskiego, poczęci, lecz jeszcze nie narodzeni posiadali osobowość prawną jedynie w rzeczach korzystnych („*nasciturus iam pro nato habetur, si de commodis agitur*”), to w założeniach prawa kościelnego, człowiek — od momentu poczęcia — posiadał zawsze pełną osobowość naturalną.

Wymownym wyrazem pierwotnej tradycji Kościoła jest fragment zbioru *Didache*, jednego — po Piśmie św. Nowego Testamentu — z najstarszych dokumentów odzwierciedlających życie chrześcijańskie z końca I w. Brzmi on następująco: „Nie będziesz zabijał płodu przerywając ciążę, ani nie zabijesz narodzonego dziecięcia” (V, 2). Zaś inny świadek wczesnochrześcijańskiej tradycji, *Atenagoras* podkreśla, że kobiety, które posługują się środkami medycznymi celem usunięcia płodu, uważane są przez chrześcijan za winne zabójstwa. (*Legatio pro christianis*, 35). Podobną zasadę stawia *Tertulian* mówiąc, że „uniemożliwienie porodzenia jest przyspieszeniem zabójstwa”. „Nie ma różnicy, stwierdza dalej ten pisarz, czy ktoś uśmierca już życie narodzone, czy dopiero rodzące się, przecież wszelki owoc istnieje już w nasieniu (*Apologeticum* IX, 9).

W dalszym okresie liczni Ojcowie i Biskupi głosili podobną naukę, choć różnili się co do przyjęcia momentu, w którym następuje animacja. Szczególnie należy tu wymienić św. Augustyna (†430) oraz św. Bazylego (†379). Ten ostatni, świadek tradycji i dyscypliny wschodniej, pisze min.: „Ta, która przez praktykę spędzenia płodu traci swoje dziecko, jest winna zabójstwa”.

W średniowieczu, aczkolwiek wielu Ojców, na skutek ogólnego przeświadczenia, że dusza ożywia płód dopiero po kilku tygodniach, przyjmowało dość łagodne rozwiązanie przypadków dotyczących pierwszego okresu ciąży, to jednak nie było wśród nich rozbieżności co do tego, że przerywanie ciąży, nawet w pierwszych dniach, stanowi obiektywnie grzech ciężki. Stąd potępienie takich czynów było jednomyślne. Takie stanowisko Kościoła potwierdzają poza tym liczne dokumenty z tego okresu, jak również synody. Tak np. Synod Moguncki z r. 847, powołując się na poprzednie synody, przerywanie ciąży uważa nie tylko za ciężki grzech, lecz i za bardzo poważne przestępstwo, które domaga się najsurowszej pokuty (kan. 21). Papież Grzegorz III (731—741) wydaje specjalny dekret o pokucie, która winna być nakładana na kobiety dopuszczające się spędzenia płodu (kan. 17). Papież zaś Stefan V (816—817), cytowany przez Dekret Gracjana, stwierdza w jednym z listów, że „Kto by zgładził życie poczęte, jest mordercą” (C. 2, X, c. 20, q. 5). Na specjalne wyróżnienie zasługuje nauka św. Tomasza z Akwinu na temat przerywania ciąży. Akwinata zwraca uwagę na nowy aspekt przerywania ciąży: tego rodzaju praktyka jest nie tylko grzechem ciężkim, ale grzechem przeciwnym prawu natury (IV Sent., d. 31).

W kolejnym etapie rozwoju Kościoła, w okresie odrodzenia, wymownym świadectwem nauki i tradycji kościelnej jest doktryna papieża Sykstusa V (1585—1590), papieża potrydenckiego. Potępia on przerywanie ciąży z największą surowością odrzucając propozycje niektórych kanonistów o tendencjach laksystycznych. Również papież Innocenty XI w r. 1679 potępił wspomniane poglądy niektórych kanonistów i moralistów. Od tej pory w nauce Kościoła na temat spędzenia płodu zwraca się większą uwagę na motywację w potępianiu takiej praktyki, która to motywacja uwzględnia przede wszystkim prawo naturalne. W r. 1890 Kongregacja św. Oficjum potępiła bezpośrednie przerywanie ciąży.

Nauka Kościoła w referowanej kwestii nie uległa zmianie i w ostatnich czasach, w których dochodziły i dochodzą do głosu nowe tendencje i prądy fałszywie pojmujące wolność i autonomię lub też mające na uwadze konsumpcyjne nastawienie do życia. Znane są wystąpienia Piusa XI, odzwierciedlone w encyklice „Casti connubii” z r. 1930, w której papież odpowiedział wprost na liczne zarzuty stawiane nauce Kościoła w interesującym nas względzie. Nie uszły z pewnością także uwagi chrześcijan sformułowania Piusa XII, kierowane do nich na temat życia nienarodzonych i jego obrony. Papież ten, m.in. ostro i zdecydowanie potępił zamierzone spędzenie płodu, mające charakter celu lub środka do celu. Wypowiedzi Piusa XII są w ostatnich czasach szczególnie liczne, cechuje je przy tym wyrazistość i precyzja. Na pewno staną się one kiedyś przedmiotem specjalnego opracowania. Przemawiając m.in. do Stowarzyszenia Lekarzy Włoskich 12 września 1944 r. papież stwierdził, że życie ludzkie jest nienaruszalne, przeto każdy akt zmierzający wprost do jego zniszczenia jest niegodziwy, niezależnie od tego, czy takie zniszczenie jest zamierzone jako cel, czy też jako środek do celu, czy chodzi o życie embrionalne czy też będące już w pełni swego rozwoju.

Papież Jan XXIII, odwołując się do tradycji Urzędu Nauczycielskiego Kościoła z całą stanowczością wskazał — w encyklice „Mater et Magistra” —

na charakter sakralny życia ludzkiego. Podkreślił między innymi, że życie ludzkie od początku wymaga działania Stwarzającego Boga.

Sobór Watykański II, w konstytucji pastoralnej „O Kościele” potępił surowo przerywanie ciąży: „Należy więc z największą troską ochraniać życie od samego jego poczęcia; spędzenie płodu, jak i dzieciobójstwo, są okropnymi przestępstwami” (II, n. 51). I tutaj więc uroczyste nauczanie Kościoła stawia niejako na równi spędzenie płodu z dzieciobójstwem.

Ojciec św. Paweł VI, kontynuator i realizator dzieła Soboru, w encyklice „Humanae Vitae” oraz w wielu swoich przemówieniach dał również wyraz oficjalnej doktrynie Kościoła mającej na uwadze ochronę życia nienarodzonych. W dniu 9 grudnia 1972 r. papież nadmienił w jednym ze swoich wystąpień, wbrew panującym tu i ówdzie opiniom przeciwnym, że nauka Kościoła w dziedzinie spędzenia płodu „nie została zmieniona i nie może nigdy ulec zmianie”. Wreszcie dokument Kongregacji dla Doktryny Wiary z 18 listopada 1974 r., zaaprobowany przez papieża, stanowi ostatnią oficjalną enuncjację Nauczycielskiego Urzędu Kościoła w wymienionej dziedzinie, wskazując zdecydowanie na niezmienność doktryny Kościoła w tak decydującej sprawie.

B) SPĘDZENIE PŁODU JAKO PRZESTĘPSTWO I ŹRÓDŁO KARY

Tak jak od pierwszych momentów istnienia Kościoła przerywanie ciąży było uważane za zło moralne, ciężkie wykroczenie przeciwko Bogu i Jego prawu naturalnemu, tak również od samego początku wspomniany czyn — jak to już zaznaczono — uchodził jako poważne wykroczenie w porządku społeczności Kościoła, traktowany był zatem jako przestępstwo. Przestępstwo zaś wymagało nałożenia odpowiedniej sankcji karnej tak, aby zła wola działającego znalazła reperkusje także i w jego stosunku do wspólnoty kościelnej.

Należy zaznaczyć, że jak chodzi o karanie przestępstwa spędzenia płodu, to dążyć się w historii ustawodawstwa kościelnego wyodrębnić dwa wyraźne okresy: do średniowiecza i od wieków średnich.

W storożytności chrześcijańskiej za przestępstwo spędzenia płodu nakładano bardzo surową pokutę: w tych samych wymiarach, co i za przestępstwo zabójstwa. Zabójstwo zaś — obok apostazji i cudzołóstwa — uchodziło wówczas za najcięższe wykroczenie. Początek podejmowanej pokuty kanoniczno-sakramentalnej związany był z nakładaniem na winną przestępstwa osobę ekskomunikacji, wykluczającej delikwenta od udziału w Sakramentach św. oraz innych formach współuczestnictwa z wiernymi. Absolucja od takiej ekskomunikacji następowała po latach pokuty a niekiedy jedynie w momencie śmierci. Trzy kanony różnych starożytnych synodów, które weszły z czasem do późniejszych, średniowiecznych zbiorów prawa, stanowiły ekskomunikę za przestępstwo przerywania ciąży. Synod w Elwirze (Hiszpania) w r. 306 okazał się tu najsurowszy, przewidując za wspomniany czyn ekskomunikę wieczystą: matka, która dopuściła się zabójstwa nie narodzonego dziecka, jeśli przez całe życie pokutowała, mogła być uwolniona od tej kary dopiero w chwili śmierci. Synod w Ancyrze (Azja Mniejsza) w r. 314, w kan. 21, łagodził tak surową karę przewidując ekskomunikę na 10 lat, łącznie z pokutą, jaką w tym okresie należało odbyć. Norma ta stała się następnie praktyką na terenie Azji Mniejszej, Afryki, Hiszpani i Galii, potem znalazła się we wszystkich księgach penitencjarnych. Synod zaś hiszpański w Lerydzie, w r. 546, karę tę jeszcze bardziej zredukował ograniczając ją do 7 lat pokuty i ekskomunikacji.

Zastrzegł jednak synod, iż nawet po dopuszczeniu tej 7 lat trwającej kary winna przestępstwa matka ma opłakiwać czyn przez całe życie.

Średniowieczne księgi pokutne (*Libri poenitentiales*) powyższe normy synodów zmieniły łagodząc dyscyplinę kościelną w tym zakresie. Tak np. już w w. VII, za spędzenie płodu w ciągu 40 dni od poczęcia pokuta miała trwać tylko jeden rok. Musiała jednak nastąpić w ciągu tych wieków — od wspomnianych wyżej synodów — poprawa, skoro pisarze średniowieczni nadmienią, że przestępstwa spędzenia płodu są tylko sporadyczne. Wypada dodać, że tymczasem synod z Arles z r. 314 mówi o licznych jeszcze tego rodzaju przestępstwach. Stosowane przez Kościół surowe sankcje karne odnosiły więc skutek. Ale też były respektowane przez wiernych. Tak np. papież Stefan III (752—753) pisze do biskupa Lamberta o pewnej Hildegardzie, która pokutowała już 7 lat za spędzenie płodu. Papież zaleca biskupowi, by nie był zbyt łagodny wobec tej kobiety. Sam zaś uważa siebie za miłosiernego pozwalając jej — po siedmiu latach ekskomuniki i pokuty — na czterokrotne w roku przystąpienie do Komunii św. w wielkie uroczystości. Lecz reszę życia, poleca jej, winna przestępstwa matka ma spędzić w klasztorze mniszek.

W czasach nowożytnych notuje się kolejne złagodzenie ustawodawstwa kościelnego w zakresie karania za przestępstwo, o którym mowa. Niewątpliwie było to wynikiem zaistniałych zmian w mentalności ludzi nowej epoki oraz skutkiem wpływów prawa świeckiego. W okresie renesansu Kościół, nie licząc już na pomoc władzy cywilnej w egzekwowaniu swojego prawa, stosuje wobec winnych sankcje czysto kościelne. Lecz sankcje te okazywały się znów konieczne, bowiem w końcu XVI w. dał się zauważyć wzrost przestępstw przerywania ciąży, szczególnie w rodzinach zamożnych. Toteż wspomniany już papież Sykstus V w konstytucji apostolskiej „*Effraenatam*” z 29 października 1588 r. przypomina o ekskomunice grożącej za wymienione przestępstwo. Zaznacza też, że za spędzenie płodu winno się stosować te same sankcje karne, jakie przewidziane są za zabójstwo. Ustanawia więc sankcję karną w nowym brzmieniu: Za jedno i drugie przestępstwo grozi ekskomunika latae sententiae, zastrzeżona osobiście papieżowi, tak że nikt inny, nawet w Roku Jubileuszowym, nie może od niej udzielić absolucji. Duchowni zaś, za udział w takim przestępstwie, stanowią papież, zaciągają nadto nieprawidłowość.

Na skutek trudności praktycznych oraz na skutek ogólnej sytuacji Kościoła, następca Sykstusa V, papież Grzegorz XIV, w konstytucji apostolskiej „*Sedes Apostolica*” z 31 maja 1591 r. postanowił, że za przestępstwo spędzenia płodu sankcją karną będzie nadal ekskomunika, lecz zastrzeżona już tylko biskupowi.

W czasach ostatnich przepis Grzegorza XIV pozostawił w mocy Pius IX. Norma ta weszła następnie do Kodeksu Prawa Kanonicznego w r. 1917 i pozostaje nadal aktualna. Kan. mianowicie 2350 § 1 K.P.K. postanawia — w dziale o przestępstwach przeciwko życiu — że wszyscy, nie wyłączając matki, którzy spędzają płód, popadają tym samym (*ipso facto*), z chwilą, w której nastąpił skutek (*effectu secuto*), w ekskomunikę wiążącą siłą faktu (*latae sententiae*) zastrzeżoną ordynariuszowi; duchowni zaś mają być nadto deponowani.

We wspomnianą ekskomunikę wpadają: 1) matka, która albo sama stosuje środki wewnętrzne lub zewnętrzne, zamierzając wprost spowodować poronienie, albo też w takim zamiarze poddaje się zabiegom dokonywanym przez innych; 2) ci wszyscy, którzy rozmyślnie stosują środki wewnętrzne lub zewnętrzne, zmierzające wprost do usunięcia płodu z łona matki; 3) ci wszyscy, którzy swoim postępowaniem (np. zleceniem, nakazem, radą, naleganiem,

przymuszaniem, groźbą, dostarczaniem środków itp.) przyczyniają się skutecznie do spędzenia płodu (tzw. cooperatores).

Nie popełnia przestępstwa natomiast i nie zaciąga kary ten, kto wprawdzie spełnia czynność mogącą spowodować poronienie, lecz dokonuje jej w innym celu, nie zamierzając wprost poronienia, albo też ten, kto swoim postępowaniem ułatwia tylko spędzenie płodu, które bez jego współdziałania i tak zostałyby dokonane (np. pielęgniarka asystująca lekarzowi przy zabiegu, gdy ten i tak — bez jej udziału — byłby dokonany). Nie jest też przestępcą, a konsekwentnie nie zaciąga wymienionej kary ekskomuniki ten, kto swoim działaniem zamierza osiągnąć inny cel, aczkolwiek przewiduje, że może ono spowodować także poronienie. Podobnie nie jest winnym przestępstwa i nie zaciąga kary ta osoba, która wobec zamierzonego spędzenia płodu zachowuje się biernie, czyli nie stara się mu zapobiec (np. zachowujący się obojętnie mąż tej żony, która zamierza dokonać poronienia).

Aby zaistniało przestępstwo spędzenia płodu, wymagane jest, by zamierzony skutek działania przestępczego, czyli poronienie rzeczywiście nastąpiło (effectu secuto), w przeciwnym wypadku można tylko mówić o usiłowaniu przestępstwa lub o przestępstwie chybnym.

W wypadku wątpliwości, czy poronienie rzeczywiście nastąpiło lub czy jest ono następstwem podjętego działania przestępczego, działający nie zaciąga ekskomuniki.

Wypada przypomnieć, iż w myśl kan. 2229, od ekskomuniki wymawia nawet ciężko zawiniona nieznajomość ustawy lub kary, byleby nie była ona rozmyślna (affectata) lub kwalifikowana (crassa et supina); od kary tej wymawia poza tym ciężka bojaźń z powodu blisko grożącego — wielkiego i nieuniknionego — niebezpieczeństwa, co najczęściej może zachodzić u matki.

Należy wreszcie zaznaczyć, iż cytowany wyżej kan. 2350, wspominając o ekskomunice latae sententiae zastrzeżonej ordynariuszowi, jest nadal aktualny w całej swojej rozciągłości. Co więcej, należy przypuszczać, iż znajdzie się również, w tym samym brzmieniu — w nowym, przygotowanym Kodeksie. Kościół bowiem, jak to już zaznaczono, z uwagi na doniosłość sprawy, nie może zrezygnować przynajmniej z takiej sankcji karnej. I tak zresztą, jak to widać z przytoczonych wyżej danych historycznych sankcja ta jest znacznie złagodzona w stosunku do tego, co zostało odnotowane dla okresu starożytności chrześcijańskiej oraz średniowiecza.

C) ODPUSZCZENIE KARY ZA PRZESTĘPSTWO SPĘDZENIA PŁODU

Tak jak aktualnymi pozostają przepisy prawa kanonicznego o przestępstwie spędzenia płodu i wynikającej zeń karze, tak również nie zostały zmienione normy w odniesieniu do odpuszczania tej kary, tj. ekskomuniki zastrzeżonej ordynariuszowi. I tak, na mocy prawa powszechnego (kan. kan. 899—900 K.P.K.) oraz diecezjalnego prawa partykularnego diecezji płockiej, którego źródłem poznania jest diecezjalna książezeczka jurysdykcyjna (tzw. aprobata), poza ordynariuszem miejsca, władza do udzielania abszolucji od kary ekskomuniki zaciągniętej za spędzenie płodu przysługuje następującym osobom: a) kanonikowi penitencjarzowi; b) wszystkim członkom kapituły katedralnej (kanonikom gremialnym); c) dziekanom — z prawem subdelegowania jej kapłanom swego dekanatu w poszczególnych wypadkach; d) proboszczom oraz idącym w prawie na równi z nimi — podczas okresu przeznaczanego na spowiedź wielkanocną; e) misjonarzom prowadzącym misje parafialne podczas tychże misji; f) kapłanom w podróży morskiej lub lotniczej w okresie 3 dni postoju w porcie morskim lub lotniczym.

Poza tym rezerwat o którym mowa, podobnie zresztą jak i pozostałe rezerwy, tzw. biskupie, ustalają w następujących okolicznościach: a) w spowiedzi chorych nie wychodzących z domu; b) w spowiedzi przedślubnej; c) w konieczności celebrowania Mszy św. (przez kapłana) lub przyjęcia Komunii św. (przez wiernego); d) w kościele parafialnym w Skępem; e) w spowiedzi odbywanej w więzieniach i w szpitalach (wobec więźniów i chorych); f) wobec tych, którzy udają się w daleką podróż; g) w spowiedzi wojskowych; i) w spowiedzi z całego życia. W tych to okolicznościach każdy kapłan posiadający jurysdykcję do słuchania spowiedzi może uwolnić penitenta od kary ekskomuniki za przestępstwo spędzenia płodu. Wypada zauważyć, że szczególnie znaczenie praktyczne posiadają dwa przypadki: konieczność przyjęcia przez wiernego Komunii św. oraz spowiedź z całego życia. Mający doświadczenie i nie lekceważący przepisów Kościoła spowiednik z pewnością należycie doceni owe ułatwienia, w których skutecznie i poprawnie może przyjść z pomocą penitentowi oskarżającemu się z grzechu spędzenia płodu. Nie potrzeba chyba wspominać, iż warunkiem odpuszczenia grzechu i kary jest odpowiednia dyspozycja penitenta oraz że zwolnienie z grzechu i kary ekskomuniki następuje w tym samym momencie, tj. w chwili wypowiedzenia przez spowiednika formuły abszolucji.

3. ZADANIA PRAWA CYWILNEGO W DZIEDZINIE OCHRONY ŻYCIA NIENARODZONYCH

Doktryna i dyscyplina Kościoła w odniesieniu do problemu ochrony życia nienarodzonych pozostaje zatem niezmienną i jednoznaczną. Wychodząc z przesłanki, że „Bóg nie jest Bogiem umarłych, lecz żywych” (Mt 22, 32) oraz że życie pochodzi od Stworzyciela i przez Niego jest odnawiane (Rodz 2, 7; Mdr 15, 11). Nauczycielski Urząd Kościoła zawsze nauczał i naucza aktualnie, że życie powinno być cenione i chronione we wszystkich okresach jego rozwoju. Pierwszym bowiem i podstawowym prawem osoby ludzkiej jest właśnie prawo do życia. Stąd — konsekwentnie do założeń tej doktryny — również ustawodawstwo kościelne życie bierze w szczególną ochronę.

Trudność zasadnicza praktycznej realizacji owej doktryny i dyscypliny Kościoła tkwi w tym, że człowiek będąc członkiem społeczności kościelnej pozostaje jednocześnie poddany określonej społeczności doczesnej — państwa. Ustawodawstwo zaś cywilne może niekiedy — tu i ówdzie — kolidować z zasadami i ustawodawstwem kościelnym w zakresie ochrony życia nienarodzonych. Dokument Kongregacji dla Doktryny Wiary z 18 listopada 1974 r. zwraca właśnie uwagę, że dyskusja nad moralnym aspektem przerywania ciąży niemal wszędzie wiąże się z kwestiami spornymi, które należą do dziedziny prawa. Z pewnością nie ma takiego kraju, w którym prawo nie zabraniałoby i nie karałoby zabójstwa człowieka. Co więcej, w wielu krajach ów zakaz i kary dotyczą również szczególnego przypadku godzącego w życie, jakim jest świadome i zawinione spędzenie płodu. Należy jednak dodać, iż poszczególne ustawodawstwa państwowe są tutaj bardziej lub mniej wyrozumiałe, w niektórych bowiem kodeksach karnych zabrania się i sankcjonuje karami wszelkie zamierzone spędzenie płodu, w innych zaś dopuszcza się liczne wyjątki, precyzujące warunki dopuszczalnego przerywania ciąży. Gdy chodzi np. o Polski Kodeks Karny, który wszedł w życie 1 stycznia 1970 r., to — jak stwierdza Jerzy Bafia i dwaj współautorzy komentarza do tego Kodeksu — ustawa z 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży „nie reprezentuje poglądu pełnej wolności przerywania ciąży, lecz

wprowadza jedynie w daleko idącym zakresie legalizację przerywania ciąży, ograniczoną jednak do wypadków usprawiedliwionych wskazaniami lekarskimi, społecznymi lub prawnymi" (Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1971, s. 356).

We współczesnych ustawodawstwach świeckich zauważa się tendencję do ograniczania za wszelką cenę praw karzących, szczególnie wówczas, gdy wkraczają one w życie prywatne. Uzasadnia się to racjami pluralizmu opinii i poglądów. Tendencja ta grawituje m.in. w odniesieniu do ustaw zakazujących, przerywania ciąży. Ponadto w tych właśnie krajach, w których prawo zakazuje spędzania płodu, jawi się jeszcze inna trudność: samo przestępstwo popełniane jest niekiedy zbyt często, ażeby można je było często karać. Stąd niekiedy kompetentne władze uważają za bardziej wskazane od egzekwowania prawa patrzenie na fakty kolidujące z tym prawem z przymrużeniem oka. W takich sytuacjach pozostawienie takiego prawa jako nieskutecznego i nieegzekwowanego rodzi ujmę dla wszystkich innych praw. Dokument Kongregacji zwraca się w związku z tymi stwierdzeniami do prawodawców, uważających przerywanie ciąży za zło, o podjęcie odpowiednich decyzji. Przypomina jednocześnie, chyba bardzo trafnie, iż rezygnacja z karania, tam gdzie prawo do tego zobowiązuje, oznacza przynajmniej to, że prawodawca już nie uważa spędzania płodu za przestępstwo przeciw życiu ludzkemu. Tymczasem zabójstwo zawsze spotyka się z faktycznym ukaraniem.

Prawo cywilne nie obejmuje wprawdzie całej dziedziny obyczajów, są to bowiem dziedziny zgoła różne, niemniej jednak Stolica Apostolska postuluje we wspomnianym dokumencie, by dziedzinę życia ludzkiego prawa cywilne ujmowały dokładniej i wnikliwiej stając na straży tego życia, zarówno narodzonych, jak i pozostających jeszcze w łonie matki. Przypominają się tutaj słowa św. Tomasza z Akwinu, który napisał w swojej Summie Teologicznej, że prawo może i powinno zakazywać błędów najpoważniejszych, od których większa część społeczności może się ustrzec, specjalnie zaś winno ono zakazywać tych czynów, które obracają się na szkodę innych; czynów, bez zakazu których społeczność ludzka nie mogłaby egzystować, tak jak: zabójstw, kradzieży itp. Chyba spędzanie płodu jest jednym z takich czynów.

O. Raimondo Spiazzi, komentując omawiany dokument Kongregacji stwierdza, że państwo — jako rzecznik dobra wspólnego — winno zakazywać, przeciwdziałać oraz ścigać przestępstwa związane z dużym złem, szczególnie zaś — naruszanie fundamentalnych praw osoby ludzkiej, do których przecież na pierwszym miejscu należy prawo do życia (Zob. „L'Osservatore Romano”, 9 kwietnia 1975 r., s. 5). W świetle tego wymagania, które odnosi się do samej struktury porządku prawnego, nadmienia autor, niedopuszczalna jest legalizacja przerywania ciąży, jak i znoszenie sankcji karnych za takie przestępstwo. Oznaczałoby to bowiem usprawiedliwienie i aprobatę dla przestępczej akcji pozbawienia życia.

Dokument Stolicy Apostolskiej podkreśla, że państwo nie jest zobowiązane do karania wszelkich przewinień; lecz nie może nie karać tego, co stoi w kolizji z prawem naturalnym, wpojonym człowiekowi przez Stworzyciela jako norma, którą odczytuje i którą ustawicznie ma się kierować. „Prawo ludzkie, stwierdza Deklaracja, niekiedy może zaniechać kary, lecz nie może uznać za uczciwe i sprawiedliwe tego, co przekracza prawo naturalne, ponieważ sama ta sprzeczność wystarczy, żeby jakieś prawo przestało być prawem”. Zdanie to wydaje się należeć do najbardziej zdecydowanych i ważkich w treści w całym dokumencie. Również ważkim i zasadniczym jest inne stwierdzenie enuncjacji, że mianowicie człowiek nigdy nie może być posłuszny prawu, które samo w sobie jest niemoralne; to zaś zaistniałoby, gdyby

prawo przyjęło — zasadniczo — godziwość spędzania płodu. Konsekwentnie przestrzega się chrześcijan przed popieraniem kampanii na rzecz takiego prawa oraz przed oddawaniem głosu na takie prawo. Niewątpliwie to ostatnie ostrzeżenie Deklaracji nawiązuje do dyskusji i polemik prawników włoskich.

Prawo zatem ludzkie powinno przyczyniać się do odnowy społeczeństwa i wprowadzać takie warunki, aby zawsze i na każdym miejscu było możliwe przyjęcie rodzącego się życia w sposób godny człowieka. Stąd konieczność rozwoju opieki i pomocy dla rodzin oraz matek nieślubnych, a także dla dzieci. Tego rodzaju akcje winny skutecznie zapobiec zjawisku przerywania ciąży.

Należy dobrze zauważyć, iż Stolica Apostolska w swoim dokumencie, odpierając różnego rodzaju zarzuty przeciwko tezie o obowiązku zakazu i karania przez ustawodawstwo świeckie praktyki przerywania ciąży dostrzega istotę problemu w jego praktycznym rozwiązaniu tj. w usuwaniu przez społeczność świecką wszelkich przyczyn takiej praktyki. Usuwanie zaś przyczyn tego zjawiska domaga się z kolei określonej działalności politycznej, zwłaszcza w kwestiach odnoszących się właśnie do dziedziny prawa. I tu widać chyba jaskrawo logikę sformułowań dokumentu, a jednocześnie ich stanowczość. Równoległe z usuwaniem przyczyn przerywania powinno iść oddziaływanie społeczności świeckiej na obyczaje a nadto niesienie skutecznej pomocy rodzinom, matkom i dzieciom. Zwraca się także uwagę na odpowiedzialność medycyny, tak dzisiaj rozwiniętej, w zakresie ochrony życia ludzkiego. Takie jest zresztą — z natury rzeczy — powołanie lekarskie.

Aby praca społeczności w dziedzinie obyczajów była skuteczna, winna implikować walkę ideologiczną, której rezultatem ma być wyrobienie u obywateli przekonania o tym, że życie — we wszystkich jego formach — jest najwyższą wartością. Walka ta powinna usunąć z myślenia ludzkiego błędne przekonanie, że płodność jest czymś złym. Jednocześnie jej rezultatem ma być wychowanie rodziców do odpowiedzialnego i świadomego rodzicielstwa, które wymaga roztropności ludzkiej i chrześcijańskiej.

Wreszcie nie wypada przeoczyć jeszcze jednej sugestii dokumentu. Stwierdza się w nim mianowicie, że przyjmowanie nowego życia wymaga niekiedy samozaparcia i ofiary, że połączone musi być nierzadko z poniesieniem jakiegoś ryzyka czy też z pewnymi niewygodami. Lecz w takich sytuacjach należy stosować pryzmat nadprzyrodzoności, przyjąć dane przez Boga życie w duchu wiary w Opatrzność Bożą. Wymaga takiego spojrzenia na sprawy postawa prawdziwie chrześcijańska, nakazująca człowiekowi dostrzegać wszystko w wymiarach ponadziemskich. „Odstępstwem przeto od Ewangelii jest mierzenie szczęścia na tym świecie uwolnieniem się od cierpień i trudów” — zaznacza dokument. To ostatnie sformułowanie stawia na pewno wysokie wymagania współczesnemu duszpasterstwu, którego zadaniem jest wychowanie chrześcijanina do zarysowanej jako ideał i zarazem norma postawy wobec życia.

ZAKOŃCZENIE

We współczesnym świecie problem ochrony życia nienarodzonych urasta więc do rangi jednej ze spraw zasadniczych. W wielu bowiem krajach coraz wyraźniej dochodzą do głosu tendencje zmierzające do całkowitego zalegalizowania praktyki przerywania ciąży. Wyrazem tego staje się często ustawodawstwo świeckie, rezygnujące niejednokrotnie z sankcji karnych za uprawianie tego rodzaju procederu. Zaniepokojona tą sytuacją Stolica Apostolska — komepentna w sprawach wiary i obyczajów Kongregacja dla Doktry-

ny Wiary — wykładając niezmienną naukę Kościoła na temat ochrony życia nienarodzonych oraz jego niszczenia zwraca się z apelem do wszystkich chrześcijan, a także do wszystkich społeczności cywilnych, które stanowią prawo, o właściwe potraktowanie tak ważnej i doniosłej sprawy. Postuluje, by ustawodawstwa cywilne liczyły się z prawem naturalnym, promulgowanie bowiem ustaw z nim sprzecznych nie może w gruncie rzeczy nosić znamienia obowiązującego prawa.

Z satysfakcją należy w zakończeniu powiedzieć, iż — jak to raz po raz informuje dziennik „L' Osservatore Romano” — w wielu krajach, na różnych kontynentach, poszczególne Konferencje Episkopatu kierują w tym samym duchu podobne apele do prawodawców własnych krajów oraz do społeczeństwa chrześcijańskiego. Niewątpliwie apele te staną się skuteczne, gdy do akcji ideologiczno-wychowawczej na polu ochrony życia ludzkiego włączą się w pełni duszpasterze Kościoła.